92

tyle lat temu Polacy uzyskali prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego.
WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 25
2014
KATOWICE
3-9.07.2014

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Andrzej Karol: W samym centrum buduje się kolejne markety, likwidując przemysł. Takie obiekty handlowe powinny powstawać na obrzeżach miast. » STRONA 4

Waldemar Sopata: Zarząd zadeklarował, iż nie planuje żadnych drastycznych cięć produkcji, płac czy zatrudnienia. Nie będzie też przymusowych urlopów. » STRONA 3

Ponad 1,7 mln osób zarejestrowanych w Powiatowych Urzędach Pracy nie ma prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

Większość bez prawa do zasiłku

Jak poinformował Główny Urząd Statystyczny, pod koniec maja w urzędach pracy zarejestrowanych było ponad 1,9 mln osób, a bez prawa do zasiłku pozostawało ponad 1,7 mln bezrobotnych. Odsetek osób, którym zasiłek nie przysługuje, od lat utrzymuje się na podobnym poziomie. Kwestie przyznawania tego świadczenia regulują przepisy Ustawy o bezrobociu i promocji zatrudnienia. Zgodnie z nimi prawo do zasiłku ma każda osoba, która w ciągu ostatnich 18 miesięcy przepracowała 365 dni i pobierała co najmniej minimalne wynagrodzenie. – Nie ma znaczenia fakt, czy dana osoba pracowała na cały lub na część etatu, czy też wykonywała pracę na podstawie umowy -zlecenia. Istotne jest to, czy zarabiała przynajmniej najniższą krajową – mówi Jerzy Kędziora, dyrektor PUP w Chorzowie i przewodniczący Ogólnopolskiego Forum Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy. Podkreśla, że prawa do zasiłku dla bezrobotnych pozbawione są osoby wykonujące umowę o dzieło, ponieważ od tego tego typu umów pracodawcy nie odprowadzają składek na ubezpieczenie społeczne.

Jeżeli ktoś nie osiągał minimalnego wynagrodzenia, **nie ma prawa do zasiłku dla bezrobotnych i do świadczenia przedemerytalnego.**

Stosunek liczby bezrobotnych uprawnionych do zasiłku i pozbawionych tego prawa (w proc.)

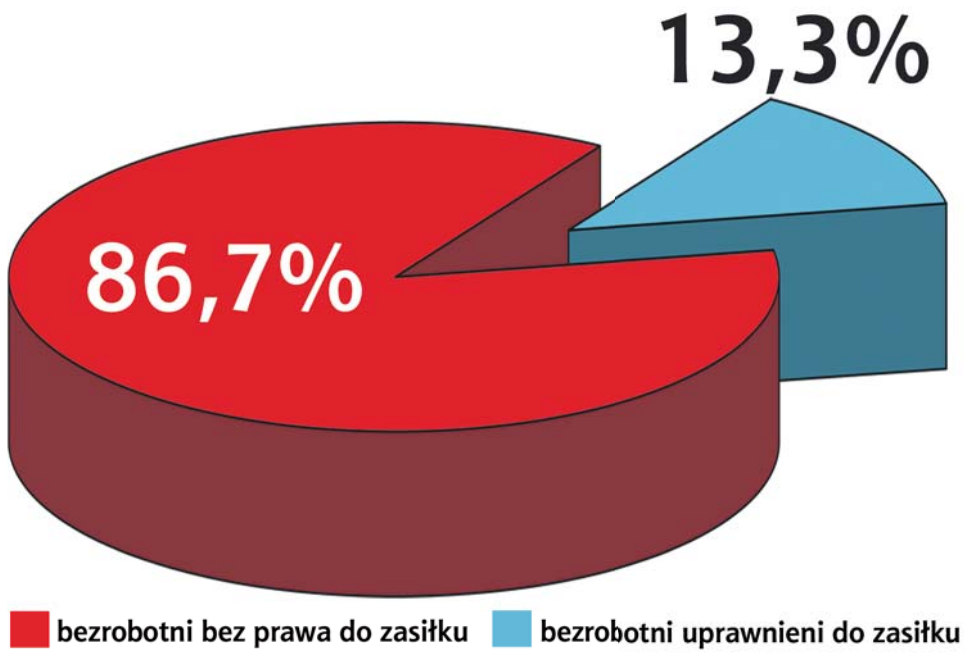

Na podstawie danych GUS za maj 2014 roku

Mniej niż minimalna

W sytuacji, jaka panuje na rynku pracy, kontrowersje budzi zapis uzależniający prawo do zasiłku dla bezrobotnych od wysokości wynagrodzenia. Wbrew pozorom osób, które zarabiają mniej niż najniższa krajowa, jest sporo. Zdaniem Jerzego Kędziory nawet 20 proc. bezrobotnych, którzy rejestrują się w chorzowskim Urzędzie Pracy nie ma prawa do zasiłku, ponieważ wcześniej zarabiała mniej od minimalnego wynagrodzenia. Część z nich nawet nie zdawała sobie sprawy z tego faktu.

Wśród osób zarabiających poniżej minimalnej pensji są m.in. pracownicy sądownictwa, placówek oświatowych i handlu. Jak zaznacza Edyta Odyjas, przewodnicząca sądowniczej Solidarności wśród pracowników obsługi sądów można spotkać osoby, które nie zarabiają najniższej krajowej, mimo długiego stażu pracy. – Ci ludzie są zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin i dlatego dostają mniej niż minimalna pensja – mówi Edyta Odyjas.

Niepełny etat i śmieciówki

Zatrudnianie pracowników na niepełne etaty ma też coraz częściej miejsce w placówkach oświatowych, które nieustannie szukają oszczędności. – W wyniku restrukturyzacji pracownicy obsługi i administracji są pozbawiani części etatów i tym samym tracą część wynagrodzenia – alarmują związkowcy z oświatowej Solidarności.

Na bardzo niskie zarobki narzekają pracownicy handlu. Ten problem dotyczy przede wszystkim osób zatrudnionych w sklepikach osiedlowych oraz pracowników firm zewnętrznych świadczących usługi dla niektórych marketów. Jak mówi Janina Golonka, przewodnicząca Solidarności w markecie Carefour w Jaworznie, w tym sklepie za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej zatrudnionych jest ok. 40 osób. – Pracują na podstawie umów-zleceń i zarabiają ok. 6,40 zł lub 7,40 zł za godzinę na rękę. Zazwyczaj nie udaje im się wypracować najniższej krajowej pensji – mówi Janina Golonka.

Oferty pracy za wynagrodzenie niższe od płacy minimalnej można znaleźć nawet na stronach internetowych Powiatowych Urzędów Pracy. Pracodawcy chętnie przyjmą np. fryzjera, krawca lub barmana za 840 zł na rękę za miesiąc pracy.

Bez świadczenia przedemerytalnego

Osoba, która nie ma prawa do zasiłku dla bezrobotnych, nie nabędzie też uprawnień do świadczenia przedemerytalnego. Nawet w sytuacji, gdy jej stanowisko pracy zostanie zlikwidowane. – Jeżeli ktoś nie osiągał minimalnego wynagrodzenia, to nie otrzyma prawa do zasiłku dla bezrobotnych, a tym samym uprawnienia do świadczenia przedemerytalnego, nawet jeżeli spełnia pozostałe warunki. Dla wielu osób, zwłaszcza starszych, którzy przepracowali wiele lat, taka sytuacja oznacza prawdziwy życiowy dramat – dodaje Jerzy Kędziora.

AGNIESZKA KONIECZNY

Leżanka w samochodzie to jednak za mało

Oprócz diet kierowcom w transporcie międzynarodowym należy się zwrot kosztów noclegów – uznał Sąd Najwyższy w wyroku wydanym 12 czerwca. Zdaniem sędziów wyposażenie samochodu w miejsce do spania nie jest równoznaczne z zapewnieniem kierowcy bezpłatnego noclegu.

Wyrok Sądu Najwyższego miał związek z roszczeniami jednego z kierowców, który przed Sądem Pracy domagał się od swojego pracodawcy ponad 44 tys. zł z tytułu niewypłaconych ryczałtów za noclegi za okres blisko dwóch lat (od czerwca 2007 roku do marca 2009 roku). Gdy sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, skład orzekający przyznał kierowcy rację i uznał, że oprócz diety należy mu się zwrot kosztów noclegów. Według sędziów leżanka w samochodzie nie może służyć kierowcom do celów regularnego nocnego wypoczynku, który ma zapewnić im pełną regenerację sił fizycznych i psychicznych.

Foto: internet

Kierowcom TIR-ów należy się zwrot kosztów noclegów

Jak wynika z informacji przekazywanych przez pracodawców z firm transportowych na branżowych portalach internetowych, podobnych spraw przed Sądami Pracy toczy się bardzo dużo. Wyrok Sądu Najwyższego może mieć więc kluczowe znaczenie dla setek kierowców.

Z orzeczenia zadowolony jest przewodniczący Krajowej Sekcji Transportu Drogowego NSZZ Solidarność Tadeusz Kucharski. – Traktujemy ten wyrok, jako krok w dobrą stronę, chociaż mamy świadomość, że pracodawcy będą robić wszystko, żeby ten przepis obejść – podkreśla.

Obawy szefa sekcji transportowców potwierdzają związkowcy z jednej z katowickich firm przewozowych. – Do tej pory mieliśmy 40 euro diety. Po wyroku Sądu Najwyższego dostajemy 30 euro ryczałtu za nocleg i 11 euro diety. Zmieniło się tylko tyle, że mamy o jedno euro więcej, niż wcześniej – mówi Stanisław Maniak, kierowca TIR-a, wiceprzewodniczący Solidarności w firmie Transbud-Katowice. Zdaniem Jana Dudka, szefa związku w spółce, taki ruch ze strony pracodawcy sprawił, że kierowcy zatrudnieni w tej firmie nie mają już możliwości zwrócenia się do sądu pracy z żądaniem wypłaty dodatkowego ryczałtu za nocleg.

AK, DIKK

LICZBA tygodnia

20

po tylu latach procesu w sprawie masakry robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnym wyrokiem uniewinnił Stanisława Kociołka, ówczesnego wicepremiera. Sąd oddalił apelację prokuratury i pełnomocnika pokrzywdzonych. W efekcie za Grudzień'70 skazani zostali jedynie dwaj dowódcy oddziałów pacyfikujących protesty. Otrzymali oni kary dwóch lat więzienia w zawieszeniu na cztery lata. Co więcej, nie za zabójstwo, a jedynie za śmiertelne pobicie. Mocodawcy wydający wówczas rozkazy o pacyfikacji protestów, w wyniku której zginęło ponad 40 osób a wiele innych zostało rannych do dzisiaj pozostają bezkarni. Od wyroku uniewinniającego Kociołka przysługuje jeszcze odwołanie do Sądu Najwyższego.

WIEŚCI z kraju

Pracodawca Przyjazny Pracownikom

» **JUŻ PO RAZ SIÓDMY PRACODAWCY** z całej Polski mogą ubiegać się o Certyfikat Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Pomysłodawcą konkursu jest Komisja Krajowa NSZZ Solidarność.
– Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe – czytamy w regulaminie konkursu.
Kandydatów do udziału w konkursie mogą zgłaszać komisje zakładowe NSZZ Solidarność. Do wniosku zgłoszeniowego należy dołączyć opinię danej organizacji związkowej dotyczącą m.in. relacji pracodawcy z załogą i związkami zawodowymi oraz podpisania i przestrzegania w firmie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Wymagane jest także m.in. oświadczenie pracodawcy o niezaleganiu z opłacaniem składek na ubezpieczenie społeczne.
Do udziału w konkursie mogą zostać zgłoszeni również pracodawcy działający w sferze budżetowej. Ankiety zgłoszeniowe należy przesyłać na adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom" lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl. Formularze ankiet zgłoszeniowych znajdują się na stronie internetowej Komisji Krajowej: www.solidarnosc.org.pl. Termin zgłaszania kandydatów upływa 31 lipca.
O wyborze zwycięzców zdecyduje Komisja Certyfikacyjna składająca się z przewodniczącego Komisji Krajowej oraz przedstawicieli: KK, Prezydenta Bronisława Komorowskiego i Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP.
Laureaci konkursu otrzymają prawo do korzystania z Certyfikatu Pracodawca Przyjazny Pracownikom przez okres trzech lat.
O jego ponowne przyznanie mogą się ubiegać dopiero po upływie tego okresu.

Podwyższyć progi dochodowe

» **TRZY REPREZENTATYWNE CENTRALE ZWIĄZKOWE:** NSZZ Solidarność, OPZZ i Forum Związków zawodowych po raz kolejny zwróciły się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o podjęcie działań na rzecz podniesienia progów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej.
Wspólne pismo w tej sprawie do ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza wystosowali Piotr Duda, Jan Guz i Tadeusz Chwałka.
Jak tłumaczą, wspólna inicjatywa ma na celu „podjęcie przez rząd niezbędnych działań na rzecz zapewnienia najuboższym warstwom społeczeństwa poziomu życia na poziomie powyżej minimum biologicznego poprzez zrewidowanie wysokości tych progów".
W odpowiedzi na wcześniejsze pismo władz central związkowych Minister Pracy i Polityki Społecznej nie zgodził się na realizację postulatu związków zawodowych, tłumacząc się przyczynami formalno-prawnymi.
Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej kryteria dochodowe uprawniające do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej podlegają weryfikacji co 3 lata, więc najbliższa weryfikacja progów powinna nastąpić w 2015 roku.

NA PODSTAWIE KOMUNIKATÓW DIKK OPRAC. AGA, ŁK

CZTERY pytania

Jerzy Moryc, przewodniczący Sekcji Krajowej Elektrowni i Elektrociepłowni NSZZ Solidarność

W budynku najważniejszy jest fundament

W jakiej kondycji przejął Pan SKEiE?
– W niezłej mimo zachodzących w naszej branży szybkich zmian własnościowych. Członków nam trochę ubyło ale nie dlatego, że pracownicy wypisują się ze związku lecz za sprawą procesów restrukturyzacyjnych. M.in. nasze firmy dzielone są na wiele innych podmiotów. W rezultacie całe grupy ludzi przechodzą do pracodawców funkcjonujących poza branżą. Zauważam też, że struktury SKEiE są trochę ociężałe w stosunku do pracodawców i dlatego zamierzam je zaktywizować. Bo pracodawcy bardzo szybko potrafią się przeorganizowywać, a my w tym wszystkim musimy potrafić się odnaleźć.
Te działania będą dla Pana szczególnie ważne przez najbliższe 4 lata?
– Chcę wzmocnić komisje zakładowe, bo przecież w budynku najważniejszy jest fundament. Trzeba je wesprzeć, by były silne i merytoryczne. Nasi związkowcy muszą uczestniczyć w szkoleniach, tak by potrafili natychmiast reagować i pomagać pracownikom w sprawach, w których oni sami nie będą w stanie sobie poradzić. Musimy też włożyć wiele pracy w odbudowę dialogu społecznego, z którego zniknęli pracodawcy i strona rządowa. Ci pierwsi porozwiązywali związki pracodawców, a po stronie rządu w ogóle nie ma woli dialogu. Zależy nam przede wszystkim na zbudowaniu skutecznego modelu dialogu z pracodawcami, bo jak nie będziemy mieli strony, z którą możemy coś uzgadniać i podpisywać, to sami na pewno nie pójdziemy do przodu. Nie wiem, czy dziś jest ktoś taki mądry, kto wie w jaki sposób ten model dialogu wypracować, ale dróg do niego wciąż trzeba szukać. To jedno z naszych podstawowych zadań.

Chcę wzmocnić organizacje zakładowe. Trzeba je wesprzeć, by były silne i merytoryczne.

Z jakimi najpoważniejszymi problemami branży będziecie musieli się zmierzyć w nowej kadencji?
– Boleśnie dotyka nas brak koniecznych inwestycji. Na ich realizację potrzebne są ogromne środki, których z całą pewnością nie posiada nasz sektor wytwarzania. Do tego dochodzi jeszcze polityka antywęglowa. Wciąż nie zostało określone, ile energii z węgla mamy produkować, a uregulowania europejskie w tym zakresie są mało przyjazne dla naszej branży. To problem całego sektora paliwowo-energetycznego.
Od kiedy należy Pan do Solidarności? Jakie dotychczas funkcje Pan pełnił?
– Do związku należę od 1980 roku. Od 1992 roku przez blisko 17 lat byłem przewodniczącym związku w Elektrowni Łaziska. Po wejściu zakładu w struktury utworzonego w 2000 roku Południowego Koncernu Energetycznego przez dwie kadencje byłem wiceprzewodniczącym Solidarności w tym przedsiębiorstwie. Od 20 lat jestem członkiem Rady SKEiE NSZZ Solidarność.

BEA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Jeśli żona męża zdradza, to, gdy sprawa się wyda, wybucha afera. Żona ma parę możliwości. Może się na przykład podać do dymisji, to znaczy spakować walizki i spadać do mamusi. Może się pokajać, obiecać poprawę i poprosić męża o votum zaufania. Żona może też udawać, że nic się nie stało i tłumaczyć, że to tylko źli ludzie próbują rozbić ich wspaniały związek. Z kolei mąż może wybaczyć żonie, albo też wystawić walizki za drzwi, złożyć papiery rozwodowe i znaleźć nową partnerkę, czyli mówiąc krócej zgłosić tzw. konstruktywne votum nieufności. Może też zaproponować tzw. żonę techniczną, czyli kochankę, która pozwoli mu przetrwać do czasu znalezienia żony właściwej lub ewentualnie pojednania z tą zdradzającą. Wiem, że naciągane są te nawiązania do obecnej polityki, bo opozycja nie żeniła się z koalicją, bo w polityce to raczej uprawia się seks grupowy, a nie myśli o małżeństwie. I jeśli ktoś zostaje zdradzony, to raczej społeczeństwo, a nie opozycja. A jedyne, co zdradzeni mogą zrobić, to za rok zagłosować przeciwko zdradzającym. Tyle że społeczeństwo szybko wypiera z pamięci nieprzyjemne sytuacje, kolejne afery i znowu daje się nabierać. Wybiera to ugrupowanie, o którym mówi się, że może i puszczalskie, ale atrakcyjniejsze, lepiej umalowane i lepiej ubierające się od panny PiS, niewysokiej, niezbyt zgrabnej i podobno z niezłomnymi zasadami. Ten mit o niezłomnych zasadach to też dla części społeczeństwa problem. Jakieś maślane spojrzenie na sąsiadkę, jakiś flirt z koleżanką w pracy i już wieść gminna niesie, że żona z zasadami nasyła na męża ABW, CBA, skarbówkę i sanepid. Niby uczciwy mąż nie ma się czego bać, ale któż z nas jest bezgrzeszny? Z tej emocji korzysta pełopannica puszczając oko: Może i jestem niewierna, ale do twoich grzeszków nie będę się wtrącać. I tak się to już kręci ponad siedem lat i końca mydlanej opery nie widać.

Foto: esmem

Na pole naznaczone wizytą jakichś kosmitów, nadjechał pewien starszy pan. **Zsiadł ze składaka i zadał pytanie. Było ono proste i genialne zarazem.**

W związku z tym, że są wakacje zamierzam od tego tasiemca odpocząć. Jeśli wpadnie mi w ręce jakaś gazeta (lub czasopismo), będę czytał wyłącznie teksty sezonowe – horrory o kleszczach, kryminały o drożyźnie nad morzem, opowiadania sensacyjne o grzybobraniu, o piraniach w Narwi, hipopotamach nad Notecią i naprutych „duchem puszczy" wielorybach płynących zygzakiem w górę Wisły. Political fiction z pierwszych stron nawet nie raczę omieść wzrokiem. Z nadzieją czekam też na teksty o niezidentyfikowanych obiektach latających, czyli o UFO, a także o tajemniczych kręgach w zbożu.

Kilkanaście lat temu takie kręgi w zbożu pojawiły się w Ornontowicach. Ludzie z całej okolicy zjeżdżali zobaczyć to zjawisko. – To niemożliwe, żeby ludzka ręka to zrobiła – powtarzali. Znalazł się nawet świadek – myśliwy, który twierdził, że był w nocy na tzw. ambonie w pobliżu, aby odstraszać niszczące uprawy szkodniki z lasu i pamięta, że gdzieś tak koło północy widział dziwne, oślepiająco światło nad zbożem, że to musiało być UFO. Jednak część gapiów wyśmiała go, sugerując, że ów blask to raczej efekt jego zamiłowania do wiśniówki. Aż w końcu na starym Wigry 3, na pole naznaczone wizytą jakichś kosmitów, nadjechał pewien starszy pan. Zatrzymał się, zsiadł ze składaka i zadał pytanie. Było ono proste i genialne zarazem, było to pytanie, o którym sobie przypominam zawsze, gdy wybuchnie w Polsce jakaś afera. Brzmiało ono tak: „A czemu te kosmity robią zawsze kręgi w zbożu, a nie na przykład w ziymniokach".

JEDEN Z DRUGĄ:)

Trudna sytuacja na rynku węgla energetycznego odbiła się również na kopalniach spółki Tauron Wydobycie, będącej częścią Grupy Tauron. Na zwałach spółki zalega już ponad pół miliona ton węgla.

Niebezpieczeństwo chwilowo zażegnane

Jak to możliwe, że piętrzą się zwały polskiego węgla, a polski producent prądu z węgla importuje energię? To budzi ogromne i uzasadnione emocje – mówi przewodniczący górniczej Solidarności.

Pod koniec czerwca pojawiły się informacje, że w spółce planowane są przerwy w wydobyciu, a górnicy będą wysyłani na przymusowe urlopy. – Już od marca ostrzegaliśmy, że zwały rosną w niebezpiecznie szybkim tempie, ludzie byli coraz bardziej zaniepokojeni. Pod koniec czerwca zaczęły do nas docierać sygnały od załogi, że przełożeni zapowiadają, iż część ludzi zostanie wysłana na dwutygodniowe urlopy, bo trzeba ograniczyć produkcję. Do naszego biura zaczęły się ustawiać kolejki pytających: co dalej, co z nami będzie? Niepokój pogłębiał fakt, że nie było żadnych oficjalnych informacji ze strony zarządu, co zamierza dalej zrobić – mówi Waldemar Sopata, przewodniczący Solidarności w Tauron Wydobycie.

Na razie cięć nie będzie

Trudna sytuacja spółki Tauron Wydobycie była jednym z tematów rozmów reprezentantów górniczych central związkowych z przedstawicielami rządu, które odbywały się 25 czerwca w Warszawie. Informacje o kłopotach spółki pojawiły się też w mediach. – Najprawdopodobniej te publikacje oraz działania Solidarności przyczyniły się do tego, że na przełomie czerwca i lipca udało się w końcu doprowadzić do spotkania przedstawicieli związku najpierw z Radą Nadzorczą, a następnie z zarządem firmy na temat sytuacji spółki i pracowników kopalń Tauron Wydobycie. Wreszcie usłyszeliśmy, jakie działania planuje podjąć kierownictwo w związku z trudną sytuacją firmy – podkreśla Waldemar Sopata.

Najważniejsza dla załogi informacja po tych spotkaniach jest taka, że zarząd spółki zadeklarował, iż nie planuje żadnych drastycznych cięć produkcji, płac czy zatrudnienia. Nie będzie też przymusowych urlopów. – Wydaje się, że niebezpieczeństwo wprowadzenia takich środków zostało chwilowo zażegnane. Na razie nie będzie też wdrażania jakiegoś rozbudowanego planu naprawczego. Zarząd poinformował, że zamierza łagodzić skutki trudnej sytuacji poprzez zmiany techniczno-organizacyjne, ale nie kosztem pracowników. Czy to przyniesie efekt, będziemy mogli wstępnie ocenić już za kilka tygodni – zaznacza Sopata.

Grupa Tauron odpowiada

Z pytaniami dotyczącymi kłopotów spółki Tauron Wydobycie, zwałów węgla, ewentualnych planów naprawczych Tygodnik Śląsko-Dąbrowski zwrócił się pisemnie do biura prasowego Grupy Tauron. W odpowiedzi Magdalena Rusinek, szef biura prasowego Tauron Polska Energia poinformowała, że Grupa Tauron kupuje paliwo od Tauron Wydobycie w ilościach zgodnych z zapisami wieloletniej umowy i zaznaczyła, że w tym roku Grupa planuje odebrać od TW więcej paliwa niż w 2013 roku. – W spółce nie jest prowadzony plan naprawczy, choć oczywiście sytuacja na rynku nie jest najlepsza, głównie z powodu słabej zimy. Warto też podkreślić raz jeszcze, że w 2013 roku odebraliśmy mniej paliwa, niż planujemy w tym roku i nie wiązało się to z żadnymi działaniami naprawczymi czy redukcją zatrudnienia – napisała w odpowiedzi Magdalena Rusinek.

Foto: Solidarność ZG Sobieski

Według szacunku związkowców ilość węgla na zwałach w spółce Tauron Wydobycie przekracza pół miliona ton

Przyczyny problemów

– Mam nadzieję, że te plany są realne, ale obecna sytuacja na rynku węgla to nie jest głównie problem słabej zimy. Sprawa jest bardziej złożona i mówiliśmy o tym wielokrotnie. Jednym z zasadniczych problemów górnictwa jest właśnie kwestia współpracy z energetyką. Z naszych informacji wynika, że np. Grupa Tauron w pierwszych pięciu miesiącach tego roku odebrała od Kompanii Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego raptem połowę, tego co planowano. Podobnie było z odbiorem produkcji kopalń spółki Tauron Wydobycie – mówi Jarosław Grzesik, przewodniczący górniczej Solidarności.

– Podczas spotkań z rządem uzyskaliśmy informację, że część energii, którą Grupa Tauron dostarcza swoim klientom, pochodzi z importu. W tak trudnej sytuacji, w jakiej jest nasza branża, taka informacja budzi ogromne i uzasadnione emocje. Jak to możliwe, że piętrzą się zwały polskiego węgla, a polski producent prądu z węgla importuje energię? – pyta szef górniczej Solidarności.

Co z tym importem?

Gdy w mediach pojawiły się informacje na temat trudnej sytuacji spółki Tauron Wydobycie i całego górnictwa, w których mowa była też o imporcie energii jako jednej z przyczyn tych problemów, biuro prasowe Grupy Tauron wydało komunikat, w którym oświadczyło, że Tauron Polska Energia kupuje węgiel energetyczny jedynie od polskich producentów, że elektrownie i elektrociepłownie Grupy Tauron spalają węgiel głównie z Tauron Wydobycie, Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz że Tauron Wydobycie zapewnia obecnie ok. 40 proc. potrzebnego Grupie paliwa. – Grupa Tauron pokrywa zapotrzebowanie na energię swoich klientów w oparciu o własne wytwarzanie oraz polski hurtowy rynek energii – podkreślono w komunikacie.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski zwrócił się do biura prasowego Tauronu z prośbą o podanie informacji o proporcjach tych źródeł – jaką część zapotrzebowania klientów Grupa pokrywa z własnego wytwarzania, a jaką z polskiego hurtowego rynku energii? Zadał też pytanie, czy kupując energię na polskim hurtowym rynku energii można wykluczyć, że pochodzi ona z importu?

– Grupa Tauron jest w stanie pokryć z własnych źródeł wytwórczych zapotrzebowanie swoich klientów w ok. 50 proc. Trzeba mieć na uwadze, że jesteśmy największym dystrybutorem i sprzedawcą energii w Polsce. Posiadamy ponad 5,3 mln klientów – w tym przeszło 500 tys. firm, aby więc pokryć zapotrzebowanie naszych klientów na energię i zapewnić jej nieprzerwane dostawy zaopatrujemy się w nią dodatkowo na polskim rynku hurtowym – odpowiedziała Magdalena Rusinek, szef biura prasowego energetycznego holdingu.

Czy z tej odpowiedzi wynika, że Grupa Tauron nie korzysta z energii z importu? Zostawiam to ocenie Czytelników. Dodam tylko, że na polskim hurtowym rynku energii handluje się też energią z importu. O tym, w jaki sposób obecna polityka zarządzających polską energetyką węglową wiąże się z obecnym kryzysem w polskim górnictwie węgla kamiennego, o zyskach koncernów energetycznych i imporcie energii szerzej napiszemy w kolejnym wydaniu Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

GRZEGORZ PODŻORNY

Należąca do Grupy Tauron spółka Tauron Wydobycie składa się z dwóch kopalń: Zakładu Górniczego Sobieski w Jaworznie i Zakładu Górniczego Janina w Libiążu. W sumie obie kopalnie zatrudniają ponad 6 tys. górników.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Fiasko mediacji w chorzowskiej Albie

2 lipca fiaskiem zakończyła się ostatnia tura mediacji w spółce Alba w Chorzowie. W najbliższych dniach związkowcy z zakładowej Solidarności podejmą decyzje dotyczące dalszych działań protestacyjnych. Nie wykluczają strajku ostrzegawczego.

Przewodniczący „S" w firmie Ireneusz Świeca podkreśla, że 17 czerwca związkowcom udało się wypracować wstępne porozumienie z pracodawcą, zgodnie z którym przez najbliższe cztery miesiące pracownicy mieliby otrzymywać dodatek do wynagrodzenia w wysokości 150 zł brutto. Jednak takiego rozwiązania nie zaakceptowało Walne Zgromadzenie Wspólników, które odbyło się 30 czerwca. – Po Walnym Zgromadzeniu Wspólników podpisanie porozumienia kończącego spór zbiorowy okazało się niemożliwe. Pracodawca zapowiedział, że we wrześniu wrócimy do rozmów płacowych, ale w naszej ocenie to jest tylko gra na czas – komentuje Świeca.

Foto: TŚD

Pracownicy fizyczni w Albie zarabiają średnio 1800 zł

Pracownicy fizyczni w Albie zarabiają średnio 1800 zł. Najgorzej wynagradzane są osoby zatrudnione w sortowni, gdzie średnia płaca równa jest najniższej krajowej pensji. Związkowcy domagają się podwyżek płac zasadniczych o 15 proc. i przywrócenia premii rocznej.

Od 26 maja pracownicy spółki prowadzą akcję protestacyjną. Polega ona na tym, że przychodzą do pracy z plakietkami z napisem „Kocham swoją firmę, ale chcę podwyżki wynagrodzenia", które przypięli do swoich ubrań.

W chorzowskiej Albie zatrudnionych jest 250 pracowników. Do Solidarności należy ponad 50 proc. załogi.

Alba to spółka z kapitałem niemieckim, chorzowski samorząd posiada w niej 20 proc. udziałów. Firma zajmuje się gospodarką odpadami, oczyszczaniem terenów zewnętrznych oraz usługami porządkowymi.

AK

Sieć Leroy Merlin rozpoczęła wyburzanie hal po dawnej Hucie Baildon. Już dwa z czterech obiektów zostały zrównane z ziemią. W pozostałych produkcję prowadzi spółka PPZ Baildon, która dzierżawi budynki i teren od Leroy Merlin.

Kolejny market zamiast firmy produkcyjnej?

Umowa pomiędzy obiema firmami wygaśnie 31 lipca. – Obawiamy się, że po tym terminie nasz zakład przestanie istnieć i wszyscy stracimy pracę – mówi Rafał Pawłowski, przewodniczący Solidarności w PPZ Baildon. Jak informuje Andrzej Karol, szef Regionalnego Sekretariatu Przemysłu Metalowego i przewodniczący MOZ NSZZ Solidarność Baildon, spółka próbuje się ratować, szukając innych hal, do których mogłaby przenieść produkcję. – Znalezienie odpowiednich budynków jest bardzo trudne. Muszą to być obiekty dostosowane do przemysłu ciężkiego, czyli takie, w których można zamontować suwnice oraz dobrze skomunikowane z Katowicami – mówi Andrzej Karol.

Alternatywą dla firmy byłoby też przedłużenie umowy o dzierżawę z Leroy Merlin, przynajmniej do czasu znalezienia nowej lokalizacji. – Wiem, że takie rozmowy trwają, ale trudno przewidzieć, jaki będzie ich finał – dodaje Karol.

foto: ppz-baildon.pl

PPZ Baildon, producent taśm stalowych może przestać istnieć

Zatrudniająca ok. 60 pracowników spółka PPZ Baildon jest producentem taśm stalowych. Teren, na którym firma funkcjonuje, w zeszłym roku został wykupiony przez Leroy Merlin. – Podejrzewamy, że w tym miejscu powstanie market tej sieci lub ogromny parking – zaznacza Andrzej Karol.

W samym centrum Katowic buduje się kolejne markety, likwidując przemysł. Takie obiekty handlowe powinny powstawać na obrzeżach miast – mówi Andrzej Karol.

Jego zdaniem kolejne zmiany do planu zagospodarowania przestrzennego Katowic wskazują na to, że w pobliżu wybudowane zostanie centrum handlowe. – W samym centrum buduje się kolejne markety, likwidując przemysł. Takie obiekty handlowe powinny powstawać na obrzeżach miast, by nikomu nie robić krzywdy. Likwidacja miejsc pracy w spółce produkcyjnej wiąże się także ze zwolnieniami u jej kooperantów – dodaje Andrzej Karol.

Na terenach po Hucie Baildon, oprócz spółki PPZ Baildon, działają jeszcze cztery inne firmy, zatrudniające w sumie blisko 650 pracowników. Wprawdzie ich właścicielom udało się wykupić tereny, na których te zakłady funkcjonują, ale zmiany wprowadzane do planu zagospodarowania przestrzennego Katowic mogą doprowadzić do znacznego ograniczenia ich działalności produkcyjnej.

Andrzej Karol ma nadzieję, że władze miasta w nowym planie zagospodarowania przestrzennego uwzględnią uwagi mieszkańców dzielnic Dąb i Załęże, którzy zabiegali o to, by przynajmniej część terenu po dawnej hucie Baildon utrzymała status obszarów przemysłowych. Jeżeli tak się nie stanie, przyszłość ostatnich zakładów produkcyjnych w centrum miasta zostanie poważnie zagrożona.

AGNIESZKA KONIECZNY

Porozumienie płacowe w Grupie Tauron

Rada Społeczna w Tauron Polska Energia podpisała z zarządem Grupy porozumienie płacowe na 2014 rok. Wysokość podwyżek w poszczególnych firmach zostanie ustalona w drodze negocjacji organizacji związkowych z pracodawcami.

Zgodnie z podpisanym porozumieniem pracownicy Grupy otrzymają podwyżkę wynagrodzeń zasadniczych oraz będą mieli prawo do premii partycypacyjnej. Jak podkreśla Waldemar Sopata, przewodniczący Solidarności w Tauron Wydobycie i wiceprzewodniczący Prezydium Rady Społecznej, pula na podwyżki wynagrodzeń we wszystkich spółkach będzie jednakowa w przeliczeniu na etat. Natomiast sposób wydatkowania tych środków zostanie uzgodniony podczas negocjacji w każdej z firm. – Zarządy mają do końca pierwszej dekady lipca przedstawić organizacjom związkowym wskaźniki ekonomiczne, które będą podstawą negocjacji w poszczególnych spółkach – mówi Waldemar Sopata.

Jak informuje, porozumienie obliguje wszystkich pracodawców w Grupie do rozpoczęcia rozmów płacowych. – Gdyby nie to porozumienie, to ze względu na trudną sytuację w niektórych spółkach część pracowników Grupy nie dostałaby żadnych podwyżek – zaznacza przewodniczący.

Podkreśla, że podwyżki zostaną wypłacone z wyrównaniem od stycznia tego roku. Natomiast wypłata premii partycypacyjnej i jej wysokość będą uzależnione od wskaźników ekonomicznych każdej z firm. W tych spółkach, gdzie wyniki finansowe pozwolą na przyznanie premii partycypacyjnej, będzie ona wypłacona w dwóch transzach. Pierwsza część do końca trzeciego kwartału, druga – do końca czwartego kwartału. Dodaje, że premia partycypacyjna będzie jednorazowym świadczeniem i nie zostanie wliczona do podstaw wynagrodzeń pracowników Grupy.

Jeden z zapisów porozumienia mówi o zmianie zasad negocjacji płacowych w poszczególnych spółkach w kolejnych latach. Rozpoczęcie rozmów na temat podwyżek płac w roku przyszłym będzie możliwe już w ostatnim kwartale 2014 roku. Podstawę tych rozmów mają stanowić wyniki finansowe za trzy kwartały oraz prognoza na ostatni kwartał.

AGA

Zwolnienia w Operze Śląskiej

Odwołania dyrektora Opery Śląskiej w Bytomiu żąda zakładowa Solidarność. W pismach do Marszałka Województwa Śląskiego oraz Ministra Kultury związkowcy poinformowali m.in. o ich zdaniem bezpodstawnych zwolnieniach w operze i złym zarządzaniu tą instytucją.

– Dyrektor prowadzi politykę kadrową, obsadzając na kierowniczych stanowiskach członków swojej rodziny bądź znajomych, nie mających należytej wiedzy i kompetencji. Jednocześnie zwalnia zasłużonych dla teatru pracowników – czytamy w piśmie do marszałka województwa śląskiego.

Foto: wikipedia.pl/Daniel Lekszycki

Gmach Opery Śląskiej w Bytomiu

– Najbardziej jaskrawym przykładem nepotyzmu w teatrze było sprawowanie do tej pory przez zięcia dyrektora dwóch funkcji kierowniczych. Wiemy, że otrzymywał za nie wysokie pensje. Z naszej wiedzy wynika też, że oba stanowiska objął bez konkursu, nie mając odpowiednich uprawnień i kwalifikacji. Dopiero teraz, gdy zaczęliśmy nagłaśniać problem nepotyzmu w operze, ustąpił z jednego z nich – wyjaśnia Marian Bugdoł, szef Solidarności w Operze Śląskiej.

Bugdoł informuje, że od marca w trybie natychmiastowym z teatru zwalniani są pracownicy kadry kierowniczej. Pracę stracili m.in. kierownicy działu kadr, działu technicznego oraz transportu i główna księgowa. – To skandal, że ludzie, którzy nigdy wcześniej nie dostali nagany w pracy, nagle otrzymali zakaz jej świadczenia, a nawet zakaz wstępu na teren teatru. Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że ostatnio niektórzy z tych pracowników zostali odznaczeni medalami państwowymi za zasługi dla opery – mówi szef „S" w bytomskiej operze.

Przewodniczący informuje, że pracodawca trzykrotnie próbował też zwolnić wiceprzewodniczącego Solidarności oraz dwukrotnie przewodniczącego związkowej Komisji Rewizyjnej. – Po raz drugi zwolniono go z zakazem świadczenia pracy. Mimo przywrócenia go przez sąd do pracy dyrektor podtrzymał zakaz. Przeciwko dyrekcji w sądach toczy się wiele innych spraw m.in. o zwolnienie i dyskryminację naszej solistki oraz o zwolnienie księgowej. W przygotowaniu są też pozwy czołowych solistów o zmniejszenie ich zarobków z powodu nieuzasadnionego odsunięcia ich od pracy. O zmniejszonych pensjach informuje nas coraz więcej pracowników – wylicza Bugdoł.

Przewodniczący wskazuje, że dotychczas wszystkie sprawy w sądach z powództwa pracowników, które prowadził związkowy prawnik, zakończyły się ich sukcesem. Ostatnio na skutek złożonego przez związek pozwu dyrektor wycofał naganę niesłusznie nałożoną na pracownika. – Wcześniej wygraliśmy sprawę w sądzie, w której dyrekcja domagała się odtajnienia listy naszych członków – mówi Marian Bugdoł.

BG

Płatne urlopy to stosunkowo nowy wynalazek. Jako pierwsi wywalczyli je na ulicy holenderscy szlifierze diamentów. Polscy pracownicy mają do nich prawo od 1922 roku. Przed wojną za nieudzielenie pracownikowi urlopu, szefowi groził areszt.

92 lata temu Polacy uzyskali prawo do urlopu

Historia płatnych urlopów wypoczynkowych ma nieco ponad 100 lat. W 1910 roku holenderscy robotnicy zrzeszeni w związku zawodowym pracowników zajmujących się obróbką diamentów wyszli na ulicę, domagając się tygodniowego płatnego urlopu w ciągu roku. Kilkanaście lat później płatny urlop wywalczyli robotnicy w Wielkiej Brytanii. W 1925 roku prawo do przerwy w pracy z zachowaniem wynagrodzenia miało na Wyspach 1,5 mln ludzi, półtorej dekady później już 11 mln.

W 1936 roku lewicowy rząd Leona Bluma wprowadził płatne urlopy dla wszystkich pracowników we Francji. Do dzisiaj rocznica tego wydarzenia to bardzo ważny dzień w kalendarzu Francuzów. W nazistowskich Niemczech miejsce spacyfikowanych niezależnych związków zawodowych zajął DAF (Niemiecki Front Pracy), którego częścią była organizacja Kraft durch Freude (siła przez radość) zajmująca się m.in. organizowaniem masowej turystyki dla niemieckich robotników. Jej znakiem rozpoznawczym była flota ogromnych statków wycieczkowych. Słynny Wilhelm Gustloff, zatopiony w 1945 roku u polskich wybrzeży, przed wojną był flagowym okrętem KdF.

Normą płatne urlopy stały się dopiero po drugiej wojnie światowej, choć w wielu miejscach ich wprowadzenie było wynikiem protestów robotników. W 1946 w Szwajcarii na tym tle doszło nawet do ostrych zamieszek z barykadami wznoszonymi na ulicach.

W ubiegłym roku aż 54 proc. Polaków nie wyjechało na choćby dwudniowy wypoczynek poza miejsce zamieszkania.

Pionierska ustawa

Polscy pracownicy prawo do płatnego odpoczynku zyskali bardzo wcześnie w porównaniu do innych europejskich krajów. 16 maja 1922 roku Sejm II RP przyjął Ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. Zgodnie z jej zapisami robotnicy po roku zatrudnienia w danym przedsiębiorstwie mieli prawo do 8 dni nieprzerwanego urlopu, z kolei po 3 latach pracy wymiar urlopu rósł do 15 dni. Uprzywilejowaną pozycję mieli pracownicy umysłowi. W ich przypadku po półrocznej pracy przysługiwały dwa tygodnie urlopu, a po roku miesiąc płatnej przerwy w pracy.

Ustawa obejmowała zarówno zakłady pracy publiczne, jak i prywatne oraz należące do organów samorządowych. Spod jej zapisów były wyłączone jedynie małe firmy, zatrudniające mniej niż 4 osoby. Już wówczas urlopy należało planować, a pracownicy mieli prawo do wzajemnego dogadywania się w sprawie kolejności ich wykorzystywania. W razie konfliktu decydował nie przełożony, ale niezależny inspektor pracy. Za złamanie przepisów ustawy groziła grzywna, a nawet miesięczny areszt.

Foto: wikipedia.pl/Adam Lenkiewicz

Turystyka zaczęła się rozwijać w Polsce w latach 20. ubiegłego wieku. Na fotografii plaża w Juracie z tamtego okresu

Polska ustawa o urlopach była bardzo nowoczesna, jednak z jej zapisów skorzystać mogła niewielka liczba osób. Trzy czwarte ówczesnego społeczeństwa mieszkało na wsi i pracowało na roli, gdzie pojęcie „urlop" czy nawet „czas wolny" poza dniami świątecznymi było czystą abstrakcją. Z kolei w mieście prawo do urlopów mieli ci, którzy zachowywali ciągłość zatrudnienia, co w ówczesnych warunkach odbudowującego się państwa, a później wielkiej światowej recesji, nie było wcale zadaniem prostym.

Początki turystyki

Mimo trudności gospodarczych, w naszym kraju zaczął raczkować przemysł turystyczny. Rosła liczba łóżek w hotelach i pensjonatach. Rozwijała się sieć młodzieżowych schronisk. O ile w 1927 roku z noclegu w schroniskach skorzystało zaledwie niecałe 2500 osób, pięć lat później było ich już grubo ponad 100 tys. Masową turystykę ułatwiał rozwój kolei. Wprowadzono specjalne pociągi popularne i zniżki turystyczne. W1923 roku we Lwowie powstała spółka Orbis – pierwsze polskie biuro podróży. W 1939 roku Orbis zatrudniał prawie 600 osób. Miał 155 placówek w kraju i za granicą. Rocznie obsługiwał setki tysięcy turystów. Biuro potrafiło rozwijać się w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy na turystykę mogło sobie pozwolić, jak się szacuje, ok. 10 proc. społeczeństwa, nie przetrwało za to w realiach III RP. Podzieliło los wielu innych polskich firm, których majątek i budowana przez dziesięciolecia marka zostały roztrwonione przez nieodpowiedzialnych polityków i bezmyślną prywatyzację. We wrześniu 2010 roku biuro podróży Orbis Travel złożyło wniosek o ogłoszenie upadłości.

Połowy nie stać na wyjazd

Jak wygląda turystyka polskich pracowników 92 lata po uzyskaniu przez nich prawa do płatnych urlopów wypoczynkowych? Według danych CBOS w ubiegłym roku tylko 46 proc. Polaków przynajmniej raz wyjechało na wypoczynek poza miejsce zamieszkania. Przy czym warto zaznaczyć, że w badaniu pytano respondentów nawet o najkrótsze wyjazdy, z choćby jednym noclegiem. Tylko co dziesiąty wyjeżdżający przebywał poza domem przez 14 dni. Od kilku lat maleje również odsetek mieszkańców naszego kraju, którzy mogą sobie pozwolić na co najmniej tygodniowe wakacje. W 2013 roku było to 27 proc., o dwa punkty proc. mniej niż rok wcześniej i aż o 8 mniej niż w 2009 roku.

Polacy nie wyjeżdżają nigdzie na urlop, bo ich na to nie stać. To najczęstszy powód wskazywany przez respondentów badania CBOS. To jednak nie jedyna przyczyna. Według rządowych danych dla ponad miliona mieszkańców naszego kraju jedyną formą zatrudnienia jest umowa cywilnoprawna. Tej rzeszy pracowników przepisy dotyczące urlopów wypoczynkowych nie dotyczą. Mogą tylko pozazdrościć praw, które mieli robotnicy w 1922 roku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Na wakacje z Fundacją wyjechały pierwsze turnusy

Do 10 ośrodków kolonijnych położonych nad Bałtykiem i w Beskidach wyjechały w miniony weekend pierwsze turnusy organizowane przez Fundację Na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy. – Kontrole autokarów przebiegły sprawnie, nie było nieprawidłowości. Zanim wyjechała pierwsza grupa kolonistów, już podstawiony był autobus dla kolejnych dzieci – informuje Wioletta Sznapka, kierownik Fundacji im. Grzegorza Kolosy.

Pierwsi koloniści wyjechali do Brennej, Istebnej, Ustronia, Węgierskiej Górki, Zwardonia, Chłapowa, Darłówka, Łeby, Sianożętów i Rowów. Kolejne turnusy zorganizowane zostaną jeszcze w Krynicy Morskiej. Organizatorzy kolonii zapewniają, że standard wszystkich ośrodków jest bardzo wysoki. – Pokoje są zazwyczaj 3 i 4-osobowe, wyposażone w pełny węzeł sanitarny. Ośrodki dysponują boiskami i basenami, również krytymi. Tylko w dwóch nie ma basenu.

Foto: TŚD

Pierwsze turnusy wyruszyły w sobotę,

Ale spotkała nas niespodzianka. W jednym z nich taki obiekt został właśnie wybudowany. Uruchomiony zostanie już na kolejne turnusy – zapewnia Wioletta Sznapka.

Ale nie tylko ze względu na wysoki standard i niedrogie dzięki dofinansowaniu ceny wypoczynku rodzice chętnie wysyłają swoje pociechy na wakacje z tą instytucją. Fundacja gwarantuje też atrakcyjny program kolonii, a przede wszystkim świetną opiekę doświadczonej kadry wychowawców. – Zależy nam, by dzieci wypoczywały bezpiecznie, zdrowo i interesująco. Organizujemy dla nich wiele imprez sportowych oraz wycieczki piesze i autokarowe. W ich programie jest m. in. zwiedzanie rezerwatów przyrody, muzeów i okolicznych atrakcji. Prawdziwą frajdą dla naszych podopiecznych są ogniska z pieczeniem kiełbasek i dyskoteki – opowiada pani Wioletta.

Każdego roku Fundacja w całości finansuje letni wypoczynek dzieciom z rodzin najuboższych. Podczas akcji „Lato 2014" na bezpłatne kolonie wyjedzie ponad 140 takich dzieci. W tym roku jest to możliwe dzięki podpisaniu przez Fundację im. Kolosy umowy o współpracy z Fundacją Banku Zachodniego WBK w Warszawie. Na wszystkich turnusach realizowany będzie projekt „Odkrywamy i rozwijamy nasze możliwości, predyspozycje, promując zdrowy styl życia". Jego celem jest poprawa zdrowia i kondycji fizycznej dzieci.

– W grupie dzieci, które na kolonie pojadą bezpłatnie, jest też 15-osobowa grupa z ukraińskiej miejscowości Piotrowce Dolne. Dla nich wakacje w Polsce to marzenie – mówi Wioletta Sznapka.

Z tegorocznej oferty Fundacji skorzysta około 2,3 tys. kolonistów. To już 22 akcja letnia organizowana przez tę instytucję. Do tej pory z wyjazdów z Fundacją skorzystało 78 tys. dzieci i młodzieży z województwa śląskiego.

BEA

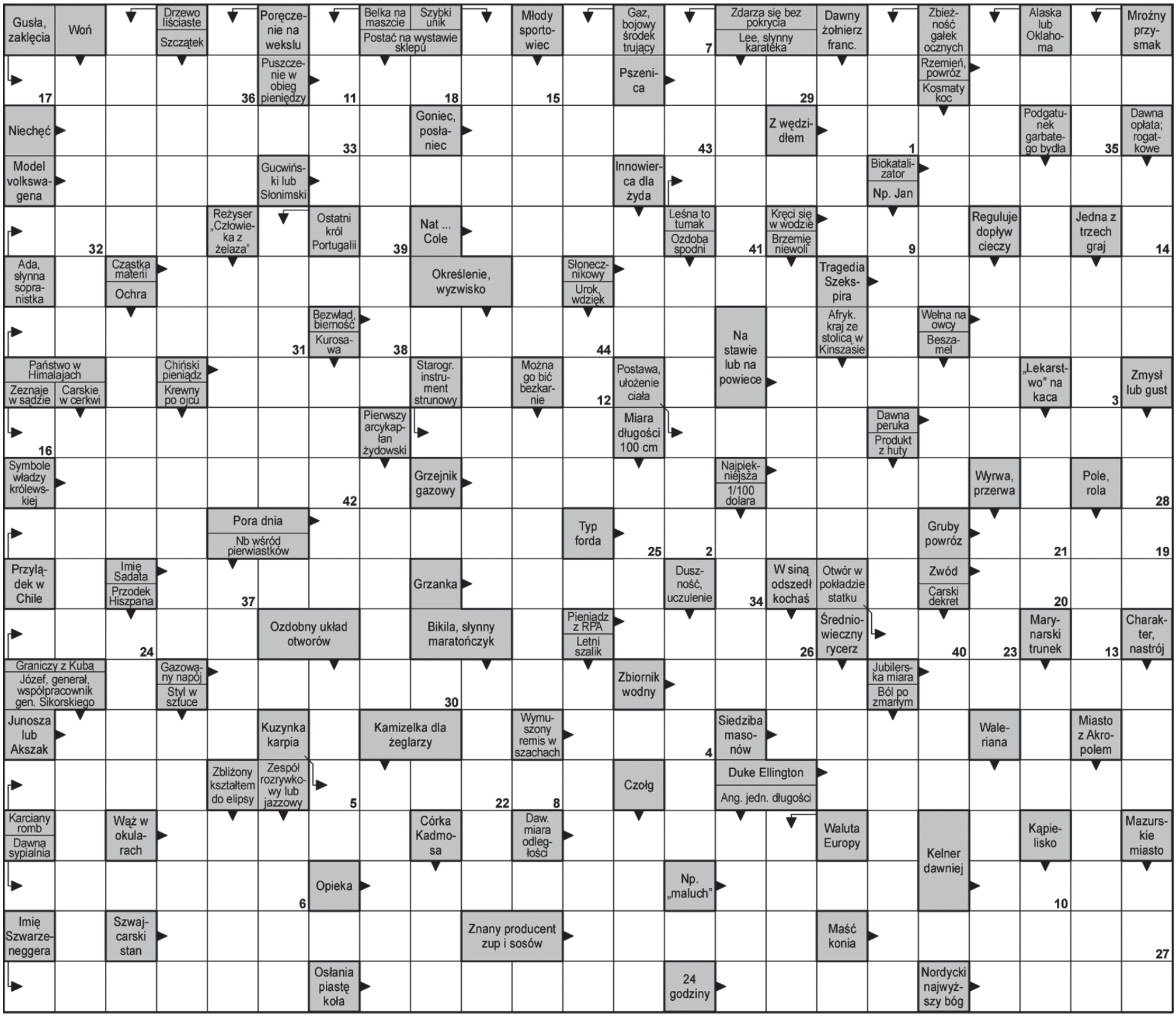

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Władysława Grzeszczyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44

SUDOKU

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

5				8		4	6	
	3			6	9	1		
9		8	4					3
		2			6		9	
	7		9			2		4
4		9			7		5	
	4			3				1
	9			1	5		4	
8		1	6			7		

		6		1		9		2
	1			8	5		6	
	9	4	6				3	
2		1			6	7		8
4			2		8	3		
	8			3			5	
		5		7				9
7			5	6				1
9	6				2	5		

1				2			3	8
2		3		8	4			
	9				5	1		4
		2	7				8	
	1		9				6	
6		9		5	2			7
	2			4		6		
	6		2			5		1
9		4	5		1		7	

Monika Weingärtner,
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Obowiązek przewożenia dziecka w foteliku samochodowym

Proszę o informację do jakiego wieku należy przewozić dziecko w foteliku jadąc samochodem? (Aleksander T.)

Przepisy Ustawy Prawo o ruchu drogowym regulują, że „w pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa dziecko w wieku do 12 lat, nieprzekraczające 150 cm wzrostu, przewozi się w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci, odpowiadającym wadze i wzrostowi dziecka oraz właściwym warunkom technicznym". Proszę jednak pamiętać, że ustawodawca przewidział również sytuacje, w przypadku zaistnienia których przepis ten nie będzie miał zastosowania. Chodzić tu będzie o przypadki, w których dziecko przewożone będzie taksówką, autobusem, specjalistycznym środkiem transportu sanitarnego, pojazdem Policji, Straży Granicznej czy Straży Gminnej (Miejskiej).

Ustawa wskazuje również dodatkowe uregulowania w przypadku przewożenia dzieci w samochodzie na przednim siedzeniu. W przypadku przewożenia dzieci najmłodszych, kierujący pojazdem samochodowym musi pamiętać, że zabronione jest przewożenie w foteliku ochronnym dziecka, gdy siedzi ono na przednim siedzeniu tyłem do kierunku jazdy, a samochód posiada poduszkę powietrzną dla pasażera. Natomiast zakazu takiego już nie będzie, gdy poduszka taka zostanie wyłączona. Przepisy ustawy stanowią ponadto, że przewożenie dzieci do lat 12 na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego, będzie dozwolone jedynie podczas przewożenia dzieci w specjalnych fotelikach ochronnych. Proszę zwrócić uwagę, że ustawodawca wskazuje tutaj jedynie foteliki ochronne, natomiast nie wymienia innych urządzeń do przewożenia dzieci takich jak siedziska, podstawki, czy podwyższenia.

Według Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego „88 proc. dzieci przewożonych jest w Polsce w fotelikach i innych urządzeniach zabezpieczających". Proszę pamiętać, że niezastosowanie się do obowiązku przewożenia dziecka w samochodzie w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci grozi grzywną w wysokości 150 zł i 6 punktami karnymi.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Proszę pamiętać, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 zawsze mogą zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2014 r.):	**1.680,00 zł**
» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w I kwartale 2014 r.):	**3.896,74 zł**
» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2014 r.):	**844,45 zł**
» **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2014 r.):	**844,45 zł**
» **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2014 r.):	**648,13 zł**
» **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2014 r.):	**1013,34 zł**
» **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2014 r.):	**777,76 zł**

Komunikat

Msza święta w rocznicę śmierci o. Siemińskiego

5 lipca o godz. 18.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach przy ul. Kozielskiej odprawiona zostanie uroczysta msza święta w 10. rocznicę śmierci o. Jana Siemińskiego.

Organizatorami spotkania są: proboszcz parafii ks. Piotr Świerczok, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i przyjaciele. Redemptorysta o. Jan Siemiński był więźniem PRL-u, inicjatorem Duszpasterstwa Ludzi Pracy powstałego w styczniu 1982 roku, przy którym działała od 1983 roku Wszechnica Górnośląska. Był organizatorem pomocy dla rodzin internowanych i aresztowanych oraz inicjatorem i animatorem Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Gliwicach.

W głoszonych kazaniach propagował wartości patriotyczne. Po odzyskaniu niepodległości był duszpasterzem NSZZ Solidarność i Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Zmarł 7 lipca 2004 roku.

Wszystkich, którzy zachowali ojca Jana Siemińskiego we wdzięcznej pamięci, zapraszamy w imieniu organizatorów na mszę świętą oraz na spotkanie przyjaciół po mszy, ok. godz. 19.00. (Spotkanie odbędzie się w ogrodach klasztornych lub salach katechetycznych w zależności od pogody).

NUS

Autopromocja

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** ***Beata Gajdziszewska*** (redaktor naczelny), ***Grzegorz Podżorny*** (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), ***Łukasz Karczmarzyk***, ***Agnieszka Konieczny,*** | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 2 lipca 2014 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: fb.com/hipsterprawica

» NA POCZĄTEK ZAGADKA. WIECIE, CO WYSZŁO z Sikorskiego na taśmach Wprost? Okazuje się że prawdziwy Europejczyk. Tak przynajmniej stwierdziła Hanka Gronkiewicz-Waltz w Radiu Zet. Skąd jej się ten Europejczyk wziął, nie wiemy i wątpimy, czy Hanka sama wie. Zastanawia nas tylko, czy europejskość pana ministra polega na opowiadaniu burdelowych dowcipów, planowaniu jak za...bać PiS, czy może na robieniu Amerykanom tego, co Radek powiedział, że im zrobił. Jeżeli to ostatnie, to odszczekujemy wszystkie złośliwości na temat wysokich uposażeń europarlamentarzystów. Za takie coś należy im się co do centa.

» PRZEZ ŁADNYCH PARĘ DNI W MNIEJ i jeszcze mniej poważnych mediach trwała debata dotycząca tego, czy szef MSZ powinien zwrócić kasę za obiad z Jackiem-Vickiem, za który zapłacił służbową kartą, czy nie. W końcu Radzio, jak na rasowego dyplomatę przystało, znalazł salomonowe wyjście i oznajmił, że osiem stówek za wino może podatnikom zwrócić, bo pił je prywatnie, ale za żarcie nie odda, bo owoż konsumował służbowo. Ciekawi jesteśmy, co by się stało, gdyby po wszystkim pan minister dostał niestrawności. Czy byłoby to zwyczajne, prywatne rozwolnienie, czy jednak zamach stanu?

» TAK CZY OWAK 1,5 TYSIĄCA za publiczno-prywatną kolację Radka i Jacka Vicka to przecież grosze. Zwłaszcza przy 6 mln zł z publicznej kasy wtopionych przez nieodżałowaną ministrę doktorę Muchę w koncert Madonny na Basenie Narodowym. To, jak się okazuje, też jest małe miki, przynajmniej w ocenie polskiego wymiaru sprawiedliwości. Kilka dni temu prokuratura umorzyła śledztwo w tej sprawie, uznając, że ministra nie działała na szkodę interesu publicznego. Niniejszą wieść dedykujemy wszystkim, którzy jeszcze wierzą, że za aferę taśmową komukolwiek z wesołej kompanii peło spadnie włos z głowy.

» PRZERYWNIK MUNDIALOWY. W DNIU, w którym pracowaliśmy nad zapełnieniem niniejszej rubryki, okazało się, że podpora defensywy reprezentacji Holandii Nigel de Jong z powodu kontuzji nie zagra do końca turnieju. Podobno PiS szykuje oficjalne wystąpienie do FIFA z żądaniem powołania obrońcy technicznego.

» WRACAJĄC DO RADZIA. Rozbroiło nas, jak próbował się wytłumaczyć ze słynnej „murzyńskości", o której opowiadał u Sowy. Otóż Sikorski wygrzebał gdzieś w najgłębszych czeluściach Internetu, że tym słowem nazywano jakiś tam francuski ruch literacki z lat 30. ubiegłego wieku. Jak już wygrzebał, to ogłosił na swoim Twitterze, że to właśnie o ruch literacki mu z tą murzyńskością chodziło. To tak, jakbyśmy powiedzieli komuś, że zachowuje się jak cymbał i palant, a potem twierdzili, że chodziło nam o instrument muzyczny z grupy chordofonów oraz zespołową dyscyplinę sportową podobną nieco do baseballa.

» DOBRA, ZOSTAWIAMY AMATORÓW WOŁOWYCH ogonów, ośmiornic i innego robactwa, bo pozostali nasi wybrańcy też nie próżnują i na uwagę zasługują. Niejaka Lidia Geringer de Oedenberg, eurodeputowana z ramienia LSD ogłosiła, że chce być polityczną singielką i wzięła rozwód z towarzyszami. Tłumacząc na swojej stronie internetowej powody odejścia, pani europoseł stwierdziła górnolotnie, że „istnieją rzeczy ważniejsze od szyldów partyjnych czy dobrego samopoczucia działaczy". To prawda, taką rzeczą jest np. góra eurasów, którą Lidka zgarnia za siedzenie w Brukseli. Dlatego też kilka tygodni temu polityczne towarzystwo pani europoseł nie przeszkadzało, a uwierać ją zaczęło dopiero teraz, gdy uzyskała mandat.

» A TERAZ PRZYKŁAD OBRAZUJĄCY, czym różni się prawdziwe państwo prawa od państewka prawka. Były prezydent Francji Nicolas Sarkozy jako podejrzany o różnego rodzaju chachmęcenie i krnąbrność trzeciego stopnia został zatrzymany przez policję i zamknięty na 24 h w celu przesłuchania przez śledczych. Ot tak, po prostu jak zwykły obywatel, który ma coś za uszami i musi się z tego wytłumaczyć. Tymczasem w Polsce trwa dyskusja, czy bohaterowie afery podsłuchowej to prawdziwi Europejczycy i wybitni państwowcy zatroskani o dobro Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, czy też tragiczne ofiary zorganizowanej grupy przestępczej mającej na celu osłabienie państwa polskiego.

» W PRZYGOTOWANYM PRZEZ RESORT EDUKACJI projekcie tzw. darmowego elementarza, ktoś brzydził się napisać, że Boże Narodzenie to Boże Narodzenie. Jest mowa o świątecznych, przygotowaniach, obyczajach, choince, ale ani słowa o istocie tych świąt. Dla autorów to święto nazywa się „Gwiazdka". Po protestach Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiedziało, że Boże Narodzenie jednak się pojawi w elementarzu. Ciekawi jesteśmy, czy w zamian za ustępstwo z Bożym Narodzeniem św. Mikołaja przemianują na Dziadka Mroza, a do świątecznych zwyczajów dołączą tradycyjne łamanie się jajeczkiem przy słowach prasłowiańskiej kolędy „Podmoskownyje wieczera"

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Dwóch dziadków siedzi sobie przed domem. Panowie obserwują stadko drobiu. W pewnym momencie kogut wskoczył na kurę. Dziadkowie podziwiają w milczeniu. W tym samym czasie wyszła z domu babcia i sypnęła kurom ziarna. Kogut zeskoczył z kury i pobiegł dziobać ziarno. Dziadek widząc to mówi do drugiego:
– Nie daj Boże, taki głód.

***

Co to jest starość?
– To jest wtedy, kiedy nachylasz, żeby zawiązać but, i zastanawiasz się, co by tu jeszcze w dole zrobić...

Dwóch staruszków gawędzi o seksie:
– Nadal mogę dwukrotnie!!
– A który raz sprawia Ci większą przyjemność?
– Myślę, że ten zimą.

***

Rambo 6 – zarys fabuły:
70-letni Rambo zostaje zrzucony ze spadochronem nad Polską, dostaje 800 zł emerytury i musi przeżyć miesiąc.

***

Facet w przedziale dłuższą chwilę przygląda się intensywnie towarzyszowi podróży, wreszcie stwierdza:
– Wie pan, gdyby nie wąsy, wyglądałbyś pan wypisz wymaluj jak moja żona!
– Przecież ja nie mam wąsów!
– Ona ma....

***

Jaka jest różnica pomiędzy piłeczką do golfa a punktem G?
– Facet potrafi spędzić dwie godziny szukając piłeczki...

***

Przychodzi para do knajpki i zostawia płaszcze w szatni.
Szatniarz pyta:
– Na jeden numerek?
– Nie, na kawę – mówi facet.

Sprawa rozwodowa w sądzie.
– Dlaczego chce się Pan rozwieść z żoną?
– A bo moja baba to flejtuch.
– Jak to flejtuch???
– No normalnie, flejtuch
– Ale może Pan to jakoś wytłumaczy??
– Wysoki Sądzie, na przykład wstaję w nocy się wylać, a tu pełny zlew naczyń.

***

Jak rozpędza się manifestacje uliczne w Szkocji?
Wychodzi policja z puszkami na składki..

Autopromocja

Ogłoszenie

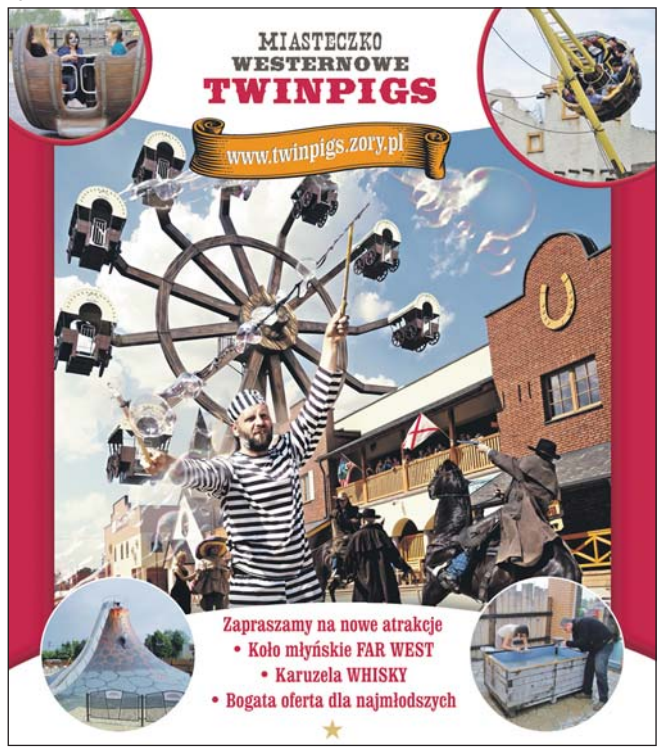

Bilety wstępu do Miasteczka Twinpigs można nabyć w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Ślasko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pok. 99) tel. 32 253 72 54 wew. 199.
Specjalna cena dla członków Solidarności to 30 zł (w cenę biletu wliczono wszystkie atrakcje).

Ogłoszenie

Póki żyją ludzie

W Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Ślasko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pok. 99) tel. 32 253 72 54 wew. 199 można nabyć płytę Pawła Kukiza „Póki żyją ludzie". Krążek zawiera wyłącznie utwór „Doky Zhyvut' Ludy" nagrany podczas wydarzeń na kijowskim Majdanie.
Cena 1 egzemplarza płyty to tylko 10 zł.
Cały dochód ze sprzedaży krążka jest przeznaczony na cel charytatywny.